

4 kapcie Dominika Butvilasa i Kamila Hellera

Data publikacji: 31.08.2015 16:05

Litwin Dominik Butvilas i pochodzący z Ustronia Kamil Heller z Subaru Poland Rally Team nie będą przyjemnie wspominać 45. Rajdu Barum. Asfaltowy klasyk mistrzostw Europy znany jest z niezwykle trudnych, często bardzo zniszczonych dróg, na których niezwykle łatwo jest złapać kapcia. Debiutująca na tych trasach załoga SPRT zapłaciła frycowe przebijając aż 4 koła.

Niestety, Dominik i Kamil aż dwukrotnie byli zmuszeni zmieniać je na trasie odcinków specjalnych tracąc wiele minut, co ustawiło rajd i nie pozwoliło na walkę o czołowe lokaty w klasyfikacji ERC2.

Litewsko-polski duet rozpoczął niedzielny etap od znacznie lepszego tempa i wyjścia na pierwsze miejsce w klasyfikacji dnia w ERC2. Prowadzenie trwało aż do przedostatniej próby, na której załoga złapała kolejnego kapcia, który pozbawił ich szans na pozytywne zakończenie rajdu. Ostatecznie Dominik Butvilas i Kamil Heller zajęli 3. miejsce w ERC2 oraz 26. w klasyfikacji generalnej.

- Wielu kierowców miało tutaj problem z przebitymi kołami – trasy są bardzo wyboiste, pokryte starym, popękany asfaltem, który jest wymagający dla opon. Ukończenie tego rajdu bez kapcia wymaga też sporo szczęścia – niestety w ten weekend nam ono nie sprzyjało. Gdyby nie problemy z którymi zmagaliśmy się podczas tego rajdu, to mogliśmy stanąć do równej walki z liderami naszej klasy. O ile wynik w ERC2 jest w porządku, tak ten w generalce to rozczarowanie. Dziękujemy całemu Zespołowi i naszym Partnerom: Subaru Import Polska, Keratronik, Raiffeisen Leasing, SJS oraz Eneos - powiedział Dominik Butvilas.

- Pierwszy odcinek w ostatniej pętli nie przysporzył nam żadnych problemów, wykręciliśmy całkiem dobry czas. W połowie kolejnej próby złapaliśmy niestety kapcia, zostało 10 kilometrów do mety i musieliśmy zmienić koło, bo nie było możliwości by jechać dalej. Nie możemy być zadowoleni z tego rajdu. Spotkało nas zbyt wiele przygód, mieliśmy sporo przerywanej jazdy i trudno się było skupić, by jechać dobrze. Ciągle coś przeszkadzało w osiągnięciu dobrego wyniku – dodał Kamil Heller.

Pisaliśmy: [Heller powraca do ścigania](#)

red./mat.pras.